KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26go Marca 1866 roku. | № 69. | Lat 45. | Dnia 14 (26) Marca 1866 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 5, w poł. c. st. 8. Wys. wody st. 6 c. 8, (przybywa). | Wschód Słońca g. 5 m. 51 Zachód „ „ 6 „ 21 | Dziś, ŚŚ. Ludgiera B. i Olimpji. Jutro, Ś-go Ruperta Biskupa.

— Wczorajsza Niedziela Kwietnia, Palmową także zwana, rozpoczęła tydzień poprzedzający Uroczystość ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO Wielkim mianowany. Tydzień ten pobożni Chrześcijanie poświęcają modłom i rozpamiętywaniom Męki ZBAWICIELA PANA naszego. Modlitwę dopełniają dobre uczynki, ale przedewszystkiem przewodniczyć im powinna myśl Chrześcijańskiej miłości. Nie dość wesprzeć nędzarza, głodnego nakarmić, ubogiego przyodziać, ale trzeba go jeszcze pokrzepić chlebem duchowym, słowem pociechy i nauki CHRYSTUSOWEJ. Z miłością w sercu i modlitwą w duchu i zapasem dobrych uczynków, prawdziwi Chrześcijanie przygotowywać się winni do obchodu najuroczystszego Święta Wielkiej-Nocy.

— Wczoraj w Kościele Metropolitalnym Śgo JANA, ceremonji palmowej przed Summą dopełnił JX. Prałat Sieklucki, która to ceremonja również odbytą została i we wszystkich innych Kościołach.— W Kościele XX. Pijarów przez JX. Kasterskiego, odprawioną była solenna Wotywa, jako dziękczynne Nabożeństwo za zwolnienie Drukarzy od pracy w dnie Świąteczne. — W Kościele PP. Sakramentek, Summę celebrował JX. Wołyniec, Artyści zaś i Amatorowie, odśpiewali litanję *Moniuszki*, na Offertorjum kwartet *Stefaniego* „Stabat Mater,“ na zakończenie modlitwę *Meyerbeera*. We wszystkich wreszcie Kościołach dnia wczorajszego, w czasie Summy, cała historja Męki CHRYSTUSA, wedle Ewangelji Śgo MATEUSZA była śpiewaną, którą zakończa wzniosły hymn „Emisit spiritum“ co znaczy: Oddał ducha.

— Jutro, *Nabożeństwo Passyjne*, odprawiać się będzie w Kościele XX. Franciszkanów.

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych*, na posiedzeniu dnia 2 (14) Marca r. b., udzieliła Antoniemu Łaniewskiemu, wykwalifikowanemu Lekarzowi, pozwolenie do praktyki Lekarskiej w Królestwie Polskiem. (Dz: War:).

— *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu*, podaje do powszechnej wiadomości, że bilety Skarbowe 100-rublowe, procentowe IIej Serji, wypuszczone w obieg na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 2 (14) Maja 1850 r., spłacane będą okazicielom przez Kassę Główną Królestwa gotowizną, poczynając od włącznie dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1866 r., codziennie od godziny 10ej z rana do 1ej po południu, wyjąwszy Święta Uroczyste i Dworskie, oraz dnie Sobotnie na obliczenie Kassy przeznaczone. Procent od tych biletów przypadający za czas upłyniony od dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1865 r. do dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1866 roku wraz z opłaceniem onychże płaconym będzie, procent zaś za czas po tej dacie upływający, płacić się już nie będzie, z powodu, iż termin do wycofania z obiegu będących w mowie biletów oznaczony, kończy się z dniem 19 Kwietnia (1 Maja) 1866 r., po upływie którego, procent od nich ani liczony, ani płacony być nie może. (Dz: War:).

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 1,396 kop. 55, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Marca r. b., Izydorowi Lekczyńskiemu, właścicielowi dóbr Włosowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Filipowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,081 kop: 8, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Marca r. b., Magdalenie Tapin, właścicielce dóbr Micigozd, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Jaworznia, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 7,721 kop: 25, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Marca) r. b., Władysławowi i Zygmuntowi Pusłowskim, właścicielom dóbr Piasek-Wielki, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Rzegocin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 19,503 kop: 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Marca r. b., Hrabiemu Atanazemu Raczyńskiemu, właścicielowi dóbr Przyłęk, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Przyłęk, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,887 kop: 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Marca r. b., Wacławowi Sutkowskiemu i Józefowi Skłodowskiemu, właścicielom dóbr Prosienica, położonych w Gubernji Płockiej Powiecie Ostrołęckim, Gminie Jasienica, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,996 kop: 77, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji, z dnia 11 (23) Marca r. b., Adolfowi Hawel, właścicielowi dóbr Łosienek, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Jaworznia, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,292 kop: 18, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Marca r. b., Ignacemu Majkowskiemu, właścicielowi dóbr Jarluty Wielkie, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Regimin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,136 kop: 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Marca r. b., Wiktorowi Tułowskiemu, właścicielowi dóbr Żerniki-Górne, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Nadole, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,740, kop: 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Marca r. b., Kazimierzowi Łempickiemu, właścicielowi dóbr Gerczyce-Kościelne, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomierskim, Gminie Stodoły, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 29,151 k. 29, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Marca r. b., Edwardowi Wzdulskiemu, właścicielowi dóbr Chełmce, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminach: Jaworznia i Wulka-Kłucka, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 640 kop: 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Marca r. b, Leonowi Borkowskiemu, właścicielowi dóbr Opatkowice Pojałowskie, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Mierzwin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: W.)

— *Dyrekcja Ubezpieczeń*.— Podaje do powszechnej wiadomości, że na przedstawienie Dyrekcji, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych Reskryptem swym z d. 10 (22) Marca 1866 r. Nr 4774/995 taryfę opłat na rok 1866 od ubezpieczeń transportów lądowych i wodnych w dotychczasowej wysokości, to jest w r. 1865 obowiązującej pozostawiła, których drukowane exemplarze tak w Biurze Dyrek-

cji, jako też u Komisantów, żądającym do przejrzenia udzielane będą. Przytem nadmienia Dyrekcja, że do przyjmowania ubezpieczeń transportów lądowych i wodnych, upoważnieni są Komisanci, a mianowicie w Warszawie: Maxymiljan Rubinsztejn, Józef Feldman, Arnold Rosenfeld, Mikołaj Rotwand, Józef Garfunkel, Ludwik Lande, Karol Magnus; w Terespolu: Berek Warhaftig, i Fauchel Appet; w Stopnicy: Tomasz Lenartowicz; w Sandomierzu: Józef Jordan; w Zawichoście: Jan Steczewicz, Michał Smoliński, Ignacy Reklewski; w Rachowie v. Annopolu: Wincenty Krzoss; w Kazimierzu: Franciszek Węss; w Nowej Alexandrji: Józef Kępiński; w Nowymdworze: Karol Rejtzig; w Wyszogrodzie: Augustyn Krzemiński; w Płocku: Rafał Kempner; w Włocławku: Henryk Daniel Bock; w Nieszawie: Juljan Łaski; w Pułtusku: Marceli Brochocki; w Łomży: Narcyz Tchórzewski; w Sopockinie: Lewin Skiebelski. Wskazani wyżej Komisanci jak tylko stan rzek przez oczyszczenie się ich w zupełności z lodów okaże się odpowiednim do otwarcia żeglugi, mogą przyjmować ubezpieczenia transportów wodnych a mianowicie, na rzece Wiśle i wodach z nią w Prusach połączonych, na rzece Sanie, Nidzie, Wieprzu, Pilicy, Narwi, Bugu, Warcie, Biebrzy, na Kanale Augustowskim i na rzece Niemnie. Nadto do stosownego działania w razie zdarzonego wypadku na rzece Wiśle upoważnieni zostali: PP. Adolf Giełdziński w Toruniu, Juljusz Jacobi w Bydgoszczy i Alexander Makowski w Gdańsku. W końcu Dyrekcja wkłada obowiązek na właścicieli produktów spławianych lub w ich imieniu działających szyprów, retmanów, przedników tem samem za nich odpowiedzialnych, iżby w czasie odbywania podróży zachowali największą baczność na stan wody i na miejsca niebezpieczeństwem grożące, które jedynie tylko w czasie spokojnym bez szkody ominięte być mogą, w razie zaś zdarzonego wypadku miejscową Władzę, tudzież najbliższego Komisanta o tymże uwiadamiali, najdalej zaś w 24 godzin Dyrekcji stosowny raport przez sztafetę nadsełali, wyszczególniając w nim rodzaj i wartość poniesionej szkody, zaniedbanie bowiem w tej mierze zaleconego przepisami postępowania bez pociągnięcia do odpowiedzialności winnego pozostawionem nie zostanie. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant Baron *Korff*, z Petersburga; Kamer-Junkrzy Dworu J. C. M. Baron *Mejendorf* z Rzymu, i *Neplujew*, z Wiednia; — wyjechali zaś: Jenerał-Adjutant J. C. M. *Isakow*, i Kamer-Junker Dworu J. C. M. *Neplujew*, do Petersburga; Jenerał-Lejtnant *Szełasznikow*, do Wiednia; Najprzewielebniejszy Metropolita St. Petersburgski i Nowogieorgiewski *Nikanor*, za granicę.

— Jutro, o godz: 10tej z rana, w Kościele Powązkowskim, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana *Tyrawskiego*, Kandydata Medycyny, zmarłego dnia 23 Lipca r. z.; po czem nastąpi przeniesienie zwłok jego do grobu na tymże cmentarzu; na które, pozostała Rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. (4,489.)

— Jutro, jako w rocznicę skonu ś. p. Barbary z Bychawskich *Klińskiej*, odbędzie się Nabożeństwo w Kościele po-*Augustjańskim*, o godz: 8ej z rana. (4,355.)

— W dniu 24 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, oddała BOGU ducha w Warszawie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, ś. p. Wincenta *Załęska*, 63 lat wieku licząca, Córka ś. p. Antoniego *Załęskiego*, Dziedzica dóbr Rybczewice w Gubernji Lubelskiej. Pozostali Bracia i Siostra, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jej, w dniu jutrzejszym, o godzinie 4tej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo, w dniu 28 b. m., t. j. w Środę, o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, odbyć się mające. (4,478.)

— Onegdaj o godzinie 10ej rano, w Kościele XX. Reformatów, odbytem zostało żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Ludwika Hrabiego *Ostrowskiego*, a to w obec licznie zgromadzonej Rodziny i Przyjaciół. Mszę Wielką żałobną celebrował JX. *Optat*, w czasie której artyści opery wykonali: „Requiem“ *Stefaniego*, „Ave Marja“ chorał *Webera*, „Miserere“ *Bethovena* i marsz żałobny *Nideckiego*.

— (A. n.) W dniu 23cim b. m., liczne grono odprowadziło na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Kazimierza *Brzezińskiego*, studenta Szkoły Głównej. Niepocieszeni w żalu ojciec i bracia zmarłego, składają najczulsze podziękowania krewnym i przyjaciołom odprowadzającym na wieczny odpoczynek drogie im zwłoki. Tobie, Dostojny Rektorze Szkoły Głównej, zacny przewodniku kształcącej się młodzieży, cześć i wdzięczność za ulgę, jaką obecność i współczucie Twoje sprawiły w boleści strapionego ojca. Cześć Wam również zacni i szlachetni Koledzy zmarłego, którzy pomimo słoty i zimna, z narażeniem zdrowia, na własnych barkach ponieśliście do grobu ciało Waszego towarzysza. Niech łza wdzięczności nieszczęśliwego ojca i braci, będzie Waszego pięknego czynu nagrodą.

— Otrzymaliśmy smutną wiadomość przez telegram z Częstochowy, że w dniu wczorajszym, w temże mieście zamieszkały Juljan *Bogucki*; b. Zawiadowca Kopalń Chlewiskich, Okręgu Wschodniego, w 45 roku życia, zmarł, pozostawiwszy Żonę z pięciorgiem osieroconych dzieci.

— Dnia 6 Stycznia r. b. w Pyzdrach, zmarł ś. p. Antoni *Kidaczewski*, uczeń klassy VII gimnazjum Kaliskiego.

— Dnia 16 b. m. i r. w Krakowie, zmarł w 70 roku życia, Dr Józef *Jakubowski*, emeryt.

— W Kościele Katedralnym Śgo Jana kwestować będą JW. Pułkownikowa *Lachnicka* z JW. P. Mieczysławową *Epstein*, żoną Konsula Belgijskiego, na Zakład ubogich dzieci Rodziny MARJI przy ulicy Żelaznej.

— W Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA w Wielki Piątek i Sobotę kwestować będą, JJWW. Lucyna *Trepka* z siostrą swoją Emilją *Łabęcką*. — W Sobotę, o godzinie 4tej po południu, Szkoła śpiewu pod przewodnictwem swego Nauczyciela Dyrektora *Quattriniego*, wykona „Stabat Mater“ *Pergolezego*.

— W Kościele Katedralnym Śgo Jana, przy Grobie ZBAWICIELA na rzecz Przytuliska podjąć się raczyły kwesty: JW. Hr: Józefowa *Gurowska* z córką Wandą i z Panną *Biernacką*, zaś w godzinach popołudniowych Pani Teressa z Odyńców *Chomentowska*. — W Kościele Śgo Alexandra JW. Ludwikowa *Niemojewska*, z siostrą. — W Kościele po-*Bernardyńskim* kwestować będzie w Wielki Piątek i Sobotę JW. *Nowosielska* z córką i Panną Heleną *Darowską*.

— W czasie obchodzenia grobów, podobno nietylko artyści Włoscy ale także i artyści opery naszej wykonać mają niektóre ustępy z „Stabat Mater“ *Rossiniego*.

— Wczoraj o godzinie 10ej rano, w Synagodze przy ulicy Daniłowiczowskiej, odbył się obrzęd zaślubin Panny Karoliny *Orgelbrand*, córki Pana Samuela, tutejszego Typografa i Wydawcy i żony jego Anny,

z Panem Doktorem Henrykiem *Bernhardem;* ślub dawał Nowożeńcom Dr *Zylkow* w asystencji Nadrabina Pana *Mejselsa.*

— We Środę w Teatrze Wielkim ma być danem widowisko na korzyść szpitali. Artyści Włoskiej opery, chóry i orkiestra W. Teatru wykonają „Stabat mater" *Rossiniego*, jakie wczoraj słyszeliśmy wykonane przez artystów Włoskich i uczniów Instytutu Muzycznego przy udziale orkiestry W. Teatru.

— W Resursie Kupieckiej jutro o godzinie 6ej wieczorem, będzie miał prelekcję Profesor Szkoły Głównej P. *Jurkiewicz*, na której wykładać będzie o Rudach Żelaza i jego produkcji. Bilety sprzedawane będą w Resursie Kupieckiej w dzień prelekcji, od godziny 3ej po południu, do rozpoczęcia wykładu.

— Pojutrze. o godzinie 7½ wieczorem, w Resursie Obywatelskiej odbędzie się odczyt drugi z Anatomji i Fizjologji experymentalnej, przez Doktora *Dobrzyckiego;* w odczycie tym traktowaną będzie: Nauka o kościach (Osteologia); Budowa mikroskopowa kości; Połączenia kości między sobą; Stawy; Nauka o muskułach (Myologja); Ich budowa mikroskopowa; Muskuły ze względu na ich kształt, rozpołożenie w organizmie i działanie; Główne gruppy muskułów w organizmie; Znaczenie Myologji w sztuce plastycznej. Przytem okazane zostaną: Tkanka kostna przy powiększeniu 4,000 razy; Kości organizmu oddzielnie; Budowa zębów w znacznem powiększeniu; Czaszka w przecięciu poziomem i pionowem; Kość pozbawiona substancji zwierzęcej; Takaż kość pozbawiona części mineralnych; Budowa mikroskopowa muskułów przy bardzo znacznem powiększeniu; Pobudzenie czynności muskułów za pomocą prądu galwanicznego w zabitem zwierzęciu; Tablice objaśniające Anatomję plastyczną. Tablice wykazujące różnice w skielecie męzkim i zeńskim. Preparat Dra *Auzoux*, przedstawiający człowieka naturalnej wielkości, objaśniający układ muskularny organizmu ludzkiego.

— W Sobotę w południe, w sali Gubernatora Cywilnego, miał miejsce zapowiedziany przez nas Poranek Muzyczny P. *Besekirskiego*, w którym przyjęli udział PP. *Zarzycki* i *Filleborn.* O zaletach gry P. *Besekirskiego*, mieliśmy już sposobność wspominać; nie pozostaje nam tylko zatem, jak powtórzyć, że włada smyczkiem z elegancją i pewnością, a gra jego jest śpiewną i pełną czucia. O P. *Zarzyckim*, wyczerpaliśmy już całą naszę gammę pochwał. Powiemy przeto tylko, że uświetnił swoim udziałem ten Poranek. Pan *Fillleborn* śpiewał prawie nieznaną nam arję z *Balu Maskowego* i arję z *Marji di Rohan*, śpiewał z ogniem i czuciem, a Publiczność pełnemi spółczucia darzyła go oklaskami.

— Onegdaj wieczorem wszystkie miejsca w Teatrze Wielkim zapełnione zostały, publiczność pospieszyła tłumnie na widowisko na dochód P. *Żółkowskiego*, jakkolwiek składało się ono z dobrze znanych utworów dramatycznych. Powitano ulubionego artystę przeciągłemi oklaskami tak w „Geldhabie" jak i „Vendecie", i te same oklaski spotkały go po zakończeniu obu sztuk. Nie skąpiła ich publiczność i innym artystom tak dramatycznym jak i orkiestry po wykonaniu uwertury z „Zampy." Panna *Stefańska* przyjęła udział również w tem widowisku, występując w „pas de deux," a publiczność przyjęła ją niemniej życzliwie. Jakkolwiek P. *Żółkowski* w ciągu 32 lat swego zawodu mógł przyzwyczaić się do oklasków i przywołań, doznając ciągle tych wymownych oznak przychylności ogółu, sądzimy jednak, że i obecnie doznane dowody stałej życzliwości naszej publiczności, na zawsze zostaną mu w pamięci, jak to sam artysta w serdecznem przemówieniu do widzów wyraził.

— Wczoraj w południe, licznie zgromadzili się słuchacze na koncert Instytutu Muzycznego w W. Teatrze. Wykonano dzieła tak piękne, tak wzniosłe, z taką dokładnością i zrozumieniem, iż zaszczyt to przynosi Instytutowi, zarówno Nauczycielom jak uczniom. Artyści Włoscy przez miłość dla sztuki, przez spółczucie dla szkoły naszej muzycznej, przyjęli udział w tym koncercie i uświetnili go niewątpliwie. Publiczność oceniając to szlachetne poświęcenie, wielokrotnie objawiała swoje uznanie żywemi oklaskami, darząc również temi oznakami spółczucia chóry Instytutu. Niektóre ustępy z arcy dzieła *Rossiniego*, a minowicie Arję: „Inflammatus," śpiewaną przez Pannę *Giovannoni*, oraz quatuor „Quando corpus," Artyści na żądanie powtórzyli. Po skończonym koncercie Publiczność oddając hołd zasłudze Dyrektora *Kątskiego*, przywołała go głośnym okrzykiem, jako też Panią *Trebelli-Bettini.*

— W tych dniach w Teatrze naszym odbyła się próba dramatu „Oktawjusza Feuilleta", w 5ciu aktach napisanego, a przez zasłużonego artystę Pana Jana *Chęcińskiego* przetłomaczonego, p. t. „Montjoye". Główne role w dramacie tym przedstawią: Pani *Bakałowicz*, Panna *Palińska*, PP. *Królikowski*, *Stolpe*, *Chęciński*, *Ostrowski* i *Piasecki.*

— Kompozytor i Właściciel składu fortepjanów zagranicznych P. Ludwik *Grossman*, wrócił z zagranicy.

— Od dni kilku mamy ciągle zmienne powietrze, i niedziw, przysłowie mówi „w Marcu jak w Garncu". Mimo to wiosna objawy swoje ukazuje, na niektórych drzewach już widać pączki.

— Z okazji panującej onegdaj w *Warszawie* ślizgawicy, której z resztą, zapobieżono przez posypanie trotoarów piaskiem, wypada nam wspomnieć, iż niegdyś istniało w *Quedlinburgu* prawo miejskie, na mocy którego każdy właściciel domu, przed którym przechodzień wczasie ślizgawicy nogę lub rękę złamał, obowiązany był ponosić koszta kuracji pacjenta, a nawet wynagrodzić szkody z kalectwa jego wynikłe. Wolnym był wszakże właściciel od odpowiedzialności: jeżeli chodnik był posypany popiołem, jeżeli poszwankowany był w stanie opiłym, jeżeli upadek nastąpił skutkiem potrącenia i jeżeli nareście przechodzień skakał rozpustnie lub tańcował (?) po trotoarze. Rozumie się, że przy takiej *kazuistyce*, łatwo było od odpowiedzialności się uchylić i prawo poszło w zapomnienie.

— Z powodu zapowiedzianego przybycia do *Warszawy*, Magika Pana *Lesser*, wspomnieć nam należy, iż do dziś dnia jeszcze żyje w naszem mieście ośmdziesięcioletni staruszek, który mając lat cztery czy pięć figurował w sztukach słynnego niegdyś *Pinettego.* Opowiadając nam to ważne zdarzenie życia swojego, stary *Molendowicz* utrzymuje, że sam nic nie-

pamięta o roli, jaka mu w czasie reprezentacji w podziale przypadła, to tylko od swojej starszej siostry *Gluzińskiej* słyszał, że *Pinetti* najął go u rodziców utrzymujących *Flaczarnię* na *Starem mieście*, na przeciąg trzech wieczorów, za marne pieniądze. Magik ów sprawił mu z tej okazji szerokie pluderki pąsowe, jakiś kaftan z galonem i turban kompletujący strój wyznawcy Mahometa. Tym sposobem ustrojonego malca, wsadził *Pinetti* w jakąś szufladę, a później, po różnych *figlach*, wyciągnął go z pasztetu w obec zdumionych widzów. *Molendowicz* opowiada także pod sekretem, że mu siostra wspominała, iż skutkiem czy to zbytecznego prassowania czy też zatrwożenia, młody Turek przy wyciąganiu go z pasztetu... nie spisał się. *Pinetti* istotnie był tu w *Warszawie* w roku 1795 i pokazywał przeróżne sztuki od dnia 1go Lipca do dnia 9go Sierpnia tegoż roku. Reprezentacje miały miejsce w Pałacu *Tarnowskich* na *Krakowskiem-Przedmieściu*, należącym dziś do Pana Józefa *Oranowskiego* i opatrzonym Nrem 388. Jak na owe czasy, płacić sobie nie źle kazał, albowiem miejsca dla osób *dystyngowanych* kosztowały po pół dukata, a inne (zapewne dla osób niedystyngowanych), po złp. 6. Kiedyśmy się już o *prestidigitatorach* rozpisali, niezawadzi dla ciekawości a nawet przestrogi napomknąć, iż w tych czasach, w *Paryżu*, w chwili gdy słynny *Robert Houdin* zaciekawionej publiczności pokazywał Ducha *Cnoty i Niewinności*, jakiś niby *kokodes* (tak nazywają tam obecnie *quasi elegantów*), sięgnął sąsiadowi do kieszeni po zegarek. Sąsiad łaps za rękę, a *kokodes: „Pardon, Pardon* Monsieur, chciałem i ja też sprobować zręczności“. Tłomaczenie to nic niepomogło i *kokodes* zaprowadzony został do kozy, gdzie mu dozwolono liczyć godziny, ale bez zegarka.

— Spowodowani ogłoszeniem PP. *Bardet*, z którem wystąpili w obronie swojej przeciw złośliwym obmowom, chcieliśmy naocznie przekonać się o słuszności ich twierdzenia, i widzieliśmy własnoręczne listy, faktury, dowody pocztowe, telegramy, nie wspominając już o Xięgach przez PP. *Bardet* utrzymywanych, i mieliśmy sposobność dosadnie przekonać się jak rozległe mają stosunki, i z jakiem staraniem wybierają miejscowości z których dostają nasiona. Trudno nam wyliczać cały szereg znakomitych firm ogrodniczych Francuzkich, Niemieckich, Belgickich i Hollenderskich, przysyłających PP. *Bardet* nasiona, a tem bardziej wymieniać korrespondentów zagranicznych, którzy przez ciągłe stosunki z zakładami ogrodniczemi i badanie ich rozwoju, są w możności co rok donosić gdzie najlepiej najpiękniejsze gatunki nasion i same rośliny nabywać, dla miłośników tylko ogrodnictwa wskażemy kilka zaszczytnie znanych zakładów. I tak nasiona kwiatów po większej części pochodzą od *Verschaffeldt* z Gandawy, *Villemorin-Andrieux* i *Chaperon* z Paryża, którzy obecnie nadesłali najpiękniejsze i najnowsze gatunki astrów, a także od *Benary*, *Wendla* z Erfurtu, *Keilholtza* z Kwedlinburga, którzy również nasiona jarzyn dostarczają, (widzieliśmy między innemi nasienie kalafiorów, którego łut na miejscu kosztuje 4 talary). Nasiona jarzyn, również i cebulki kwiatowe przysyłane są z Harleem od *Rozenkrantza*. Drzewa owocowe celniejsze i nowszych odmian pochodzą z słynnych szkółek *Jamina* w Paryżu, brzoskwinie i morele od *Baumana* z Bolvillers w Alzacji, krzewy róż od *Roberta* i *Moreau* z Angers, oraz od *Wagnera* w Lipsku. Obecnie także nadejść ma transport georginji od *Rougiera Chanvières* z Paryża. Publiczność wreszcie, której od tak dawna znany jest zakład ogrodniczy braci *Bardet*, z rzetelności i wybrowych nasion oraz drzewek i roślin najlepiej o dobroci tych nasion, wyrokować może.

— W Powiecie *Łowickim* we wsi *Bobrownikach*, wykończonym został świeżo młyn parowy, który dotychczas zostawał na sposób zwyczajnych wodnych młynów urządzony. Wody, jakkolwiek znaczna jest ilość, bywają jednak miesiące, szczególniej letnie, sprawiające zupełną stagnację dla braku motora. Zapobiegając tej niedogodności, oraz przemieniając cały wewnętrzny mechanizm na najnowszy system, urządzoną została w oddzielnym, umyślnie na ten cel postawionym budynku, Machina parowa o sile 12tu koni w raz z kotłem systemu *Cornvalis*, oraz pompa do zimnej wody, dostarczająca tejże do Rezerwoaru, w którym ogrzana wylotową parą z machiny zasila kocioł przez drugą pompę zwaną alimentacyjną. Młyn zredukowany na 5 par francuzkich kamieni oraz żubrownik i jagielnik, 2 cylindry z jedwabnej gazy, elewatory, machiny wietrzne czyszczące, zwane *Putzmaszynami*, stanowią pracę machiny. Machina parowa, kocioł i reszta części komunikacyjnych wykonane zostały z największą dokładnością w fabryce Hr. Andrzeja *Zamoyskiego* w Warszawie, urządzeniem zaś i wprawieniem w ruch, zajmował się Pan Józef *Pietraszewski* Mechanik z *Warszawy*, któremu po odbytych próbach najpomyślniej, jak również w czasie prowadzenia robót, można przyznać odpowiednią znajomość rzeczy, tak pod względem teoretycznym jako i praktycznym.—***

— Rzetelność i pracowitość, są najbardziej zasługującemi na pochwałę przymiotami w każdym zakładzie, a temi właśnie odznacza się Zakład karbowania P. *Sangarskiej*, zamieszkałej pod Nrem 29, przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście* wprost Zamku. Od lat kilkunastu powierzając roboty P. *Sangarskiej*, śmiało powiedzieć mogę, że ani razu niezawiodła moich oczekiwań, tak co do wykończenia roboty jak co do czasu, w którym oddaną być miała. W obecnym więc czasie, gdy zbliża się pora, w której spodniczki z karbowanemi falbankami, tak piękną ubioru stanowią ozdobę, poczytuję sobie za obowiązek, polecić względom Szanownych Pań, Zakład P. *Sangarskiej*, jako na zaufanie zasługujący. *S. K.*

— Paniom co zawczasu myślą o przygotowaniach Świątecznych przypominamy, że jedną z niezbędnych przypraw Święconego jest musztarda, która zwłaszcza przy zimnych mięsiwach nadzwyczaj pomaga do strawności i ogrzewa żołądek. Musztardy nie potrzebujemy szukać za granicą, fabryka P. J. S. *Berlińskiego* poprzednio Dra F. *Betzholda*, przy składzie nasion najdajwniejszym w Warszawie, dostarczyć nam może tej przyprawy w najrozmaitszych gatunkach. Są tam musztardy z truflami, korniszonami, kaparami, pieczarkami, szarlotkami, estragonem, *sans pareil*, *à la Ravigotte*, Düsseldorfskie, Angielskie i różne inne do różnych smaków i upodobań zastosowane. Niepotrze-

bujemy musztardy tej zachwalać, nadto dobrze bowiem jest znaną Publiczności. Tenże skład otrzymuje obecnie wyborne drożdże Berlińskie, o których doskonałości Panie już nieraz przekonać się mogły.

— *P. Redaktorze!* Przed laty upowszechniły się były bardzo na pokrywanie mebli ceraty, skórą amerykańską zwane, pierwsze wyroby były doskonałe, mam meble przad 10ciu-laty kryte, na których nietylko dziury, ale nawet skazy nie ma. Tymczasem z postępem lat, owa fabrykacja zamiast doskonalić się, pogorszyła się i dziś wszyscy skarżą się na niegodziwość tego wyrobu. Niedawno kupiłam 10 łokci zielonej skóry amerykańskiej zagranicznej, na pokrycie sofy, kupiec poręczał za jej dobroć, tymczasem w domu tapicer odrzucił już z tego materjału $1\frac{1}{2}$ łokcia pełnego skaz. Następnie w dwa dni po pokryciu sofy, porobiły się już na samym środku nowe skazy i dziury. Materjał widocznie był w złym gatunku i zleżały, nauczona tem doświadczeniem, zarzekłam się skóry amerykańskiej zagranicznej, i na przyszłość postanowiłam brać tylko krajową z fabryki P. *Kutkorowskiego*, którą mi moi znajomi sumiennie zalecają, jako trwałą, gdyż na mocnem płótnie robioną. Poradź i Pan to samo swoim Czytelnikom, aby w widokach własnej korzyści nie kupowali tandetnych towarów, a wspierali lepiej przemysł krajowy i porządną firmę. — J. M.

— Krąży pogłoska, niewiemy czy prawdziwa, że *Wiedeń* wysłał tu do *Warszawy* jednego z swoich *impressarjów*, celem zaangażowania Panny *Stefańskiej* do Teatru Wiedeńskiego. O ile tego rodzaju starania ze stony Teatrów Wiedeńskich są dla nas pochlebne, o tyle życzemy z serca, aby rzeczony *impressario osiadł na koszu.*

— W zeszłym tygodniu, w jednej z majętności położonych za *Pragą*, ubito parę *Słomek;* wszakże nie słyszeliśmy jeszcze, aby gdziekolwiek regularny onych *ciąg* się ustalił. *Kuropatwy* od dni kilku są w parach.

— Pobożny i piękny jest zwyczaj w kraju naszym, że każdy spotykając chociaż nieznajomego, wita go słowem: „Niech będzie pochwalony!" Zwyczaj ten i w Bretanji, we Francji, ma również miejsce, ale w zastosowaniu jedynie do Matki, którą przechodzień z dziecięciem spotyka. Przed szczęśliwą Matką, każdy się skłania, mówiąc: „Bądź błogosławiona od BOGA." Kobieta tym sposobem niepozdrowiona, z obawą ogląda się za przechodniem, w tem złowrogiem dopuszczeniu, że człowiek pomijający ją bez pozdrowienia, może urok na jej niemowlę rzucić. Kobiety bretońskie tak dalece posuwają obawę i przesąd gdy idzie o ich niemowlęta, że niosąc je do Chrztu, zawieszają na wstążce cząstkę razowego chleba, a to w tem przypuszczeniu, że złe duchy widząc, że to ubożuchne dzieciątko, a nie żaden szczęśliwiec światowy, nie będą się pastwić nad niem i pozostawią je w pokoju.

— Przed kilkoma dniami jedno z pism tutejszych poleciło względom kolegów jednego z kupców, ojca dziesięciorga dzieci, z których obecnie troje leży w łóżku, a który przez lat 16cie mieszkając w jednem miejscu, nie z własnej podupadł winy. Na domiar niedoli, dziś podkupiony w lokalu, nie jest w stanie ani dawnego komornego zapłacić, ani nowego nająć. A tu kwartał za pasem. I my więc polecamy go rychłej a skutecznej pomocy PP. Kupców. — K., W. i J.

— Składam w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* kop: 50, dla Emilji *Jasińskiej*. mieszkającej na Starem-Mieście Nro 48, bardzo nieszczęśliwej, bo zagrożonej ciężkiem kalectwem utraty wzroku, aby się pomodliła za duszę ś. p. Matki mojej *Marjanny*. — *K. Ł.*

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od S. kop: 30; od H. S. kop: 20; od K. H. rs. 1 kop: 60, i od L. G. rs. 1, dla kaleki Teofili *Ziomkowskiej*, przy ulicy Przyrynek pod Nr 1885.

— Jak dobrzy są w Belgji myśliwi i jak obficie tam znajduje się zwierzyna, dowodem zakład. który obecnie proponuje sześciu myśliwych w Bruxelli, iż w dniu otwarcia polowania, nie wychodząc z granic posiadłości jednego z Senatorów, zabiją 1,000 sztuk zwierzyny.

— Do ogrodu aklimatyzacji zwierząt w Paryżu sprowadzono obecnie *gieparda*, jest on podobny do małego lamparta, ale nie taki dziki i krwiożerczy, dla tego Arabowie układają go do polowania na *gazelle* i *antylopy*. Obecnie we Francji niektórzy miłośnicy łowów, wznawiają rycerskie polowanie z sokołem; jeżeliby *giepardy* przyswoić się dały, możnaby ich zamiast chartów używać.

— *Renz*, właściciel cyrku znany w Warszawie, obecnie bawiący w Berlinie, niedawno utracił konia, zwanego „Liberator", który go kosztował 20,000 talarów. Teraz znowu 15 b. m. padł mu piękny ogier kary Arabski „Drylabi." Co to za dotkliwa dla niego strata, łatwo wyobrazić sobie można.

— Kolej żelazna Lwowsko-Czerniowiecka, ma być z dniem 1 Września r. b. otwartą zupełnie. Długą jest 36 mil.

— Pod miastem Kwidzynem w Prussach, dwóch chłopców trudniących się zbieraniem szmat i kości, bawiło się na kupie piasku z trzecim mniejszym chłopakiem, i z figlów zagrzebało go literalnie w piasku, a choć go natychmiast prawie wydobyli, już chłopiec był nieżywy. Nowa to smutna przestroga jak we wszelkich zabawach ostrożnym być należy, jak łatwo przez swawolę i nieuwagę, drugich o szwank na zdrowiu lub nawet o utratę życia przyprawić.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 22go Marca.* — *Debatte* zaprzecza pogłosce o zwiększaniu liczby wojsk w Holsztynie i nadmienia, że Bawarja pośredniczy w zamiarze przywiedzenia do skutku interwencji Związku dla uniknienia wojny. — *Norddeutsche Allg. Ztg.* donosi, że podług autentycznych wiadomości z 23 b. m., potwierdza się wiadomość rozgłoszona przez liczne gazety, że w załogach Węgierskich i Austrjackich panuje wielki ruch wszelkiego rodzaju broni, że wojska Austrjackie posuwają się w kierunku ku zachodowi, zwłaszcza do granicy Szlązkiej, że artylerja przewożona jest pociągami nadzwyczajnemi i że w Węgrzech wydano polecenie kupowania koni.

(Indep. Belge.)

FRANCJA. *Paryż*, *20 Marca.*—O wczorajszem posiedzeniu Konferencji w kwestji Xięztw Naddunajskich to tylko słychać, że nie postanowiono jeszcze nic stanowczo obowiązującego. Porozumiano się jedynie, że na przyszłem posiedzeniu, Konferencja będzie usiłować dojść do porozumienia w kwestji zasadniczej, czy pożądańsze jest zjednoczenie, czy też rozłączenie Multan i Wołoszczyzny. Niektórzy Członkowie Konferencji, nie posiadając jeszcze dostatecznych instrukcji, oświadczyli, że muszą czekać na takowe. Powiadają, że Reprezentant Włoski, miał powiedzieć w rozmowie potocznej, że wątpić należy, ażeby którykolwiek z Xiążąt rodzin panujących, w razie wybrania go na Tron Rumuński, przyjął ten wybór, jeżeli Mocarstwa opiekuńcze nie oświadczą wprzódy, że odtąd godność Hospodara staje się dziedziczną w familji wybranego Xiążęcia.—Powiadają, że Cesarzowa Austrjacka uda się tego lata do Hiszpanji i zwiedzi jednocześnie Paryż; lecz pogłosce tej zaprzeczają gazety Austrjackie. (Ind. Belge).

NIEMCY. *Flensburg*, *22 Marca.*—Dziś na obiedzie wystawnym w sali Harmonji, Jenerał Bentheim wzniósł toast na cześć Króla Pruskiego, na co Jenerał Flies odpowiedział toastem na cześć Cesarza Austrjackiego. (Neue Pr. Ztg.)

Darmsztadt, *23 Marca.*—Druga Izba przyjęła na dzisiejszem swem posiedzeniu, wszystkiemi głosami przeciw 4m należącym do stanu rycerskiego, wniosek ażeby prosić nagląco rząd, iżby usiłował wymódz na Sejmie Związkowym uchwałę, w przedmiocie rychłego zwołania Stanów Szlezwicko-Holsztyńskich. (Ind. Bel.)

PRUSY. *Berlin*, *23 Marca.* — *Zeidlersche Correspondenz* donosi, że Mocarstwa Zachodnie nie zamierzają bynajmniej mięszać się do sporu pomiędzy Prusami i Austrją.—Podług tegoż źródła, rezultat finansowy za Marzec, przewyższa wszelkie oczekiwania, i nie ma już wcale mowy o układach w przedmiocie wschodniej drogi żelaznej. — Podług *Hamb. Nachr.* wniosek, który miał być postawiony w Sejmie Związkowym, został znowu odroczony. — Na wieczorze Czwartkowym, Król rozmawiał wiele z Ambasadorami obu Mocarstw Zachodnich i z Włoskim Jenerałem Gavone.—*Börsen Zeitung* donosi z dobrego źródła, że onegdaj Król otrzymał list własnoręczny Cesarza Austrjackiego, dający nadzieję zgodnego załatwienia sporu.

WŁOCHY. *Florencja*, *22 Marca.*—Dziś, na posiedzeniu Izby Deputowanych, Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że dla względów prawnych i politycznych, wybór Mazziniego w Messynie powinien być unieważniony. Jakoż Izba unieważniła ten wybór 191 głosami przeciw 107. (Ind. Belge).

— ROZMAITOŚCI.— W roku zeszłym wydane zostały pamiętniki *Terezy*, śpiewaczki dziś *furore* w Paryżu robiącej, a która śpiewa jedynie w celniejszych kawiarniach, znanych pod nazwiskiem *Café Chantant* i posiada już obecnie miljonowy majątek. Z pamiętników tych dowiadujemy się, że z takich właśnie kawiarni wychodziły często pierwszorzędne talenta, na głównych teatrach Paryzkich występujące. Dowodem tego, Panna Marja *Sax*, przedstawiająca w Wielkiej Operze główną rolę w *Afrykance* Meyerbeera, Pan *Michot*, pierwszy tenor teatru Lirycznego, Panna *Cico*, prima-donna Opery Komicznej i sławny niegdyś śpiewak *Duprez.* Co do tego ostatniego, opowiada *Tereza*, że w młodości swojej przechadzał się głodny po bulwarach wraz z dwoma towarzyszami, ze skurczonym również jak on żołądkiem. „Moi kochani," zawołał jeden z nich, „przyznam się wam, że chętnie bym się spotkał z kotletem; ale na nas trzech potrzebaby wydać przynajmniej z dziesięć franków." „O co idzie," rzekł drugi, „wstąpmy do tego magazynu nót i zaproponujmy właścicielowi, aby zakupił kuplety, któreśmy wczoraj między sobą skomponowali." Wchodzą do magazynu, a *Duprez* zaśpiewał kuplety; wydawca z razu się wzdraga, ale nareście ofiaruje piętnaście franków za słowa i muzykę. Trzej wietrznicy przystają i wśród serdecznej wesołości, zarobione piętnaście franków konsumują. Owóż autorem słów był *Alfred de Musset*, kompozytorem muzyki był pełen talentu *Monpou*, a śpiewakiem znakomity *Duprez*, który długo palmę pierwszeństwa na scenie Paryzkiej dzierżył. Co do kupletów, wydawca zarobił na nich czterdzieści tysięcy franków. Zaiste piękny procent od zaliczonej pierwotnie kwoty. — „Jakiś nie młody Jegomość leżąc na sofie naprzeciw kominka, gdzie ogień już zaczął gasnąć, rzekł do lokaja, zdejmując z głowy perukę: „Weź tę perukę, a dorzuć także na ogień, żeby się jaśniej paliło." Lokaj odebrał i dorzucił do ognia.... perukę!...

Przyjechali do Warszawy:

Jastrzębski Czesław Ob: z Miechowa nr 628; Pruszak Benon Ob: z Czernowca nr 899; Sułkowski Jan Ob: z Sieradza nr 585; Szwejcer Winc: Ob: z Rawy nr 584; Zieliński Józef Ob: z Włocławka nr 584.

Wyjechali: Czarnowski Tomasz Ob: do Kroczewa; Dębowski Stan: Ob: do Rudy; Kwaśniewski Bonawentura Doktor do Radomia; Walewski Leon Ob: do Lublina; Zabłocki Jan Ob: do Zawichosta.

Przyjechali z Zagranicy: Benas Józef Ob: z Wrocławia nr 1383; Clande Albertyna Ob: z Prus nr 1494 Trylski Alex: Ob: z Prus nr 414.

Wyjechali Zagranicę: Fetistow Radca Hon: do Wiednia; Pryliński Tomasz Ob: do Wiednia; Slagowski Kaz: Ob: do Poznania; Wężyk Wilhelm Ob: do Krakowa.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

C o d z i e n n i e:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, od d. 15 Sierpnia r. b.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godzinie 2 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berli-

a o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna o godz. . m. 45 rano na drugi dzień.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godzinie . m. 50 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 19 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 27 po poł.; z Włocławka o godz. . m. 49 po południu; z Nieszawy o godz. 7 m. 19 po południu; staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem, łączy się z pociągami zagranicznemi, które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 21 wieczór; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór — wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godz. 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu — wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 24 rano; z Kutna o godz. 11 m. 48 po południu; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi z Warszawy o godzinie 11ej rano; staje w Wilnie o godz: 10ej m. 10 wieczór; staje w Dynaburgu o godz: 3 m. 41 rano; z Petersburga o g. 7 wieczór.— Z Landwerowa wychodzi o g. 7 m. 7 rano i staje w Wierzbołowie o g. 10 m. 20 rano; z Dynaburga o g. 5 rano; staje w Rydze o g. 11 m. 2 rano.

B) Z Petersburga pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi o g. 11 rano; staje w Dynaburgu o g. 1 m. 49 w nocy; w Wilnie o g. 6 m. 19 rano; w Warszawie o g. 5 m. 20 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o g. 5 wieczór; staje w Dynaburgu o g. 10 m. 55 w wieczór.— Z Wierzbołowa o g. 6 wieczór i staje w Landwerowie o g. 10 m. 33 w wieczór.

C) Pociąg osobowy, (kl: I, II i III), wychodzi z Warszawy o godz: 11 w wieczór; staje w Wilnie o g. 1 m. 30 po poł:; w Dynaburgu o g. 7 m. 36 w wieczór; w Petersburgu o g. 12 m. 10 w poł:. — Z Landwerowa wychodzi o g. 12 m. 59 w poł:; staje w Wierzbołowie o g. 7 m. 35 w wieczór. — Z Dynaburga wychodzi o g. 8 m. 33 rano; staje w Rydze o g. 5 m. 6 w wieczór.

D) Pociąg osobowy (kl: I, II i III), wychodzi z Petersburga o g. 5 wieczorem; staje w Dynaburgu o g. 8 m. 33 rano; w Wilnie o g. 1 m. 47 po poł:; w Warszawie o g. 4 m. 10 rano.— Z Rygi wychodzi o g. 10 m. 40 rano; staje w Dynaburgu o g. 6 m. 43 wieczorem.— Z Wierzbołowa wychodzi o g. 8 m. 45 rano; staje w Landwerowie o g. 1 m. 46 po południu.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

DONIESIENIA.

3 Fortepjany nowe Palisandrowe,

są do sprzedania po umiarkowanej cenie wiadomość w Składzie Towarów Żelaznych Adolfa Strauss, przy ulicy Długiej Nr 579 wprost Arsenału. (4407).

Ktoby życzył sprzedać Dom,

przy jednej z głównych ulic Warszywy, raczy nadesłać szczegółowe warunki i informacje opieczętowane do Szwajcara Hotelu Europejskiego w Warszawie, dla wręczenia **Pu W U. 424. W.** (3560.)

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PR. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIESZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Doświadczenia najznakomitszych lekarzy w szpitalach paryzkich i innych, dziesięć lat powodzenia, rozbiór chemiczny dokonany przez mających sławę europejską chemików, a szczególnie przez uczonego Professora Kleczyńskiego w Wiedniu, dowiodły, że jedynie w Tranie jod znajduje się w tak szczęśliwej i dogodnej kombinacji, jak w Syropie Chrzanowym z Jodu.

Przygotowany z roślin anti-skorbutycznych, których nieocenione własności leczebne wszystkim są znane, stanowi on niezawodny środek w słabościach lymfatycznych, skrofulicznych, pigmowych i syfilitycznych. Lekarze przepisują go zawsze z porządanym skutkiem dzieciom szczególniej skłonnym do nabrzmiewania gruczołów na szyi lub do odchodzenia materji z głowy, nosa i uszów.

Osoby dotknięte słabością piersiową, a nie mogące znieść Tranu, mogą bardzo skutecznie zastąpić go Syropem Chrzanowym z jodu. Środek ten również pożytecznie działa we wszelkich słabościach naskurnych i wyrzutach; posiada własności przeczyszczające krew w wysokim stopniu.

Dostać można w głównych Aptekach Cesarstwa i Królestwa. (19,647).

PLASTER
PANI PARIS,

znany od dawna ze swych skutków, tak na suche bóle jako też i na rozmaite rany, np. na wrzody nawet w piersiu pokarmem zepsutem, na oparzenie, odzięblenie, skaleczenie, silne stłuczenie, reumatyzmy i nagniotki. — Dostać go można zawsze w Kantorze Hotelu Lipskiego przy ulicy Bielańskiej i przy ulicy Lipowej pod Nrem 1752, w domu dawniej Furmanka. (4179.)

N. Criona Papa Nicola,
z Odessy,
nadesłał Transport
TYTONIÓW TURECKICH,
ze Składu
J. ROSENBLUMA,
obok Resursy Kupieckiej Nr 471B.
Filja Składu róg Sto-Krzyzkiej i Nowego-Światu Nr 1246.
(4377).



Z wolnej ręki jest do sprzedania
Tarantas w dobrym stanie,
za pomierną cenę.—Wiadomość pod Nem 1347 dom Hrabiów Krasińskich, ulica Mazowiecka, mieszkania Ner 1szy. (4390.)



MAGAZYN MEBLI



od lat wielu istniejący przy ulicy Marszałkowskiej, wprost Fabryki Obić Papierowych, przeniesionym został na Krak:-Przedmieście, do Pałacu Hr: Krasińskich, pod Ner 410, i jak dawniej tak i teraz zaopatrzony jest w najświeższe fasony dokładnej roboty; są także Garnitury wysłane i pokryte adamaszkiem wełnianym, po cenie umiarkowanej.
Adam Lewanowicz. (2525.)



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania
różne Meble mało używane,
wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 1261, na 1em piętrze Nr 13, w oficynie. — (3814)

Ostatnie Wiadomości.

„Börsenhalle" z 24 b. m. donosi, w korrespondencji z Wiednia, że Cesarz Austrjacki wydał 21 b. m. rozkaz wstrzymania wszelkich projektowanych środków wojennych.— Podług wiadomości z Kiel, zamieszczonych w „Hamb: Nachr:," Kontr-Admirał Jachmann, przy toaście na cześć Cesarza Austrjackiego, wynurzył życzenie, ażeby Cesarz cieszył się długiem życiem pokoju, w razie jednak powołania Niemiec do walki z ich nieprzyjaciołmi, ażeby miecze Habsburgów i Hohenzollernów złączyły się z sobą walecznie. Następnie Namiestnik Jenerał Gablenz wniosł toast na cześć Króla Pruskiego, któremu przesłał obok tego przez telegraf życzenia i otrzymał tąż drogą życzliwą odpowiedź.

Z Londynu pod datą 24go b. m. donoszą o zaszłym w Claremont, tegoż dnia w południe, zgonie Królowej Marji-Amelji, wdowy po Królu Ludwiku-Filipie. (Królowa Marja-Amelja ur: 26go Kwietnia 1782 roku). (Ind. Bel.)

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI.

Dziś, Opera *Faust.* (Przez Artystów Włoskich. Abonament lit: B Nr 22).— Jutro, ostatni Koncert P. *Besekirskiego,* i Opera komiczna *Dziesięć Cór.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś, *Piętro wyżej.— Ciekawość pierwszy stopień.— Janek z pod Ojcowa*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 23 b. m płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 30 do rs. 8 kop. 10 żyta od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 65; owsa od rs. 2 kop. 40 do rs 2 k. $62\frac{1}{2}$; gryki od rs. 4 k. 5 do rs. 4 k. 20; kartofli od rs. 1 k. 35 do rs. 1 k. 50.

Okowity próby 10, płacono dnia 22go b. m., za wiadro od rs. 2 k. $75\frac{3}{4}$ do rs. 2 kop. 91; za garniec od rs. — kop. 90 do rs. — kop. 95.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 26go Marca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop. 33, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 83 k. 33, dają rs. 83 k. 17; IIgiej serji, żądają rs. 82 k. 25, dają rs. 82 k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 69 k. 25, dają rs. — k. —; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, za rs. 100, żądają rs 108 k. 25, dają rs. 108 k. —; z r. 1866, żądają rs. 105 k. 75, dają rs. 105 k. 25; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. 33; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 89 k. 50, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 66 k. 67, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 75 k. 25, dają rs. — k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 124 k. 50, dają rs. — k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, żądają rubli sr. 95 kop. 50, dają rs. 95 kop. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. 73; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. 50); za dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rs. 45 kop: —; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 86 kop. —, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. 50. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs. 101 k. —, dają rs. 100 kop. 66. Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 50. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 78.— Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, k. $104\frac{4}{9}$; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, kop. $128\frac{8}{9}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.